Nr. 46. OLSZTYN, na czwartek 20 kwietnia 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie z dodatkami 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wykazania należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolne-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Agnieszki.
Jutro: Anzelma.
Pojutrze: Sotera.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch	słn. 4 56	zach	7 03
Jutro: »	» 4 54	»	7 05
Pojutrze:	» 4 52	»	7 07

„Polnische Wirtschaft“ a niemieccy złodzieje.

Po Księstwie Poznańskiem podróżuje obecnie teatr niemiecki i przedstawia operetkę »Polnische Wirtschaft«, w której autor w niesłychany sposób urąga wszystkiemu co polskie. W Gdańsku także niedawno tę rzecz grano. We Wiedniu ją zakazano ze względu na Polaków, ale zato w Prusach ma ona wśród hakatystów gorących zwolenników.

Wobec jasnego celu takiego postępowania, zamierzającego do zohydzenia polskości, wskazuje »Narodowiec« Niemcom na kwiatki wyrosłe na niwie gospodarki niemieckiej przytaczając tylko wiązankę ostatnich dni.

W Dortmundzie milionowy kraeh banku »Niederdeutsche Bank«, a cały szereg gospodarzy tego banku pod kluczem.

W Stolberg zemknął świeżo burmistrz Pampel, sprzeniewierzywszy 265 tysięcy marek.

W Berlinie wytacza prokuratorya proces przeciw członkowi najwyższej szlachty niemieckiej hr. Gisbertowi Woli Meternichowi o oszustwo w 38 wypadkach.

W Kolonii odebrał sobie 4 kwietnia życie kierownik kolońskiego towarzystwa czytelni Heinrich Hagemann. Stwierdzono wielkie oszustwa i kradzieże. Przed kilku laty skradł temu samemu towarzystwu kasyer sto tysięcy marek.

W Bremie aresztowano 4 kwietnia współwłaściciela wielkiej i znanej firmy Alberta Platego. Oszustwa przez niego popełnione wynoszą setki tysięcy marek. Pan Albert Plate jest spowinowacony z byłym ministrem von Thielenem.

Z Pankow uciekł 4 kwietnia wydawca tamtejszej gazety niemieckiej, Adolf Henrichsen, pozostawiwszy pół miliona marek długu.

W ogólnym towarzystwie dla ochrony myśliwstwa, którego członkowie należą do najwyższej szlachty pruskiej, stwierdzono kradzieże, popełnione przez zmarłego sekretarza jeneralnego na wysokość 32 700 marek.

Oto wiązanka kwiatków z gospodarki niemieckiej ostatnich trzech dni, przyczem wymieniamy tylko grzeszników, po których najmniej spodziewanoby się podobnych rzeczy: burmistrza, magnata, patrycyusza bremeńskiego itd. Mniejszych złodziei i spekulantów wcale nie wymieniamy i nie sięgamy też wcale w przeszłość do owych kradzieży bankowych w Frankfurcie i owych bankructw oszukańczych, w których dziesiątki milionów zginęło.

Drwić, szydzić i bogacić się kosztem innych, to obecnie kardynalna zasada większej części społeczeństwa niemieckiego. Belki w oku własnem nie widzą, przeto warto naszym »najserdeczniejszym« raz na nią wskazać.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniemczyć pozwoli.

Co tam słychać w świecie?

— Parlament niemiecki — jak donosi konserwatywna »Post« — prawdopodobnie obradować będzie aż do stycznia. Zyczenie rządu, by sesya jesienna parlamentu załatwiła się z wszelkiemi przygotowanemi projektami jest tak żywem, iż wykluczonem nie jest przedłużenie sesyi aż do stycznia. Parlament rozszedłby się w takim razie dopiero około 25 stycznia roku przyszłego, bez rozwiązania. W przypadkach takiej »naturalnej śmierci« parlamentu konstytucya Rzeszy nie oznacza terminu, do którego zwołane być muszą nowe wybory. »Bezkrólewie parlamentarne« nie mogłoby wszakże w danym przypadku być długiem ze względu na konieczność uchwalenia etatu na rok 1912—13.

— Wydalania Duńczyków z Szlezwigu mnożą się w ostatnim czasie, świadcząc o wzrastającym szowiniźmie niemieckim na kresach północnych. Przed kilku dniami wielkie wrażenie wywołało wydalenie literatki duńskiej, pani Ottosen, która w zamkniętym kółku chciała wygłosić wykład o zdrowiu. Zadenuncyował ją pewien pisarz amtowy. Teraz wydalono znowu kilka służących, z tych dwie, ponieważ ich pracodawca bierze udział w duńskim ruchu przeciwalkoholicznym, a interesowany głównie największy browar należy do Niemca, który zasiada w wydziale obwodowym. — Są to wprost niesłychane stósunki!

— **Rosya.** Spisek na życie cara. Policyi petersburskiej udało się wpaść na trop spisku na życie cara. Powodem wykrycia zamachu było następujące zajście: Do »pałacu zimowego« w którym przebywa car, zgłosiło się przy bramie dwóch robotników, niosących trumnę, rzekomo dla zmarłego w pałacu służącego. Oficer pełniący służbę przy bramie dozwolił im wejść po dokładnem zbadaniu przepustki, mimo to jednak śledził ich z daleka. Gdy szli przez podwórze, zastanowiło go, to, że dwóch silnych ludzi uginając się, z trudem dźwigało pustą trumnę. Podszedł więc ku nim ponownie i rozkazał otworzyć wieko. Wówczas obaj robotnicy, porzuciwszy trumnę, poczęli uciekać, lecz daremnie, gdyż wkrótce zdołano ich przytrzymać i uwięzić. W trumnie znaleziono kilkanaście bomb, owiniętych w słomę. Siła bomb, była tak wielką, że wysadziłaby w powietrze cały »pałac zimowy«. W czasie śledztwa stwierdzono, iż w pałacu nikt nie umarł, wobec tego przypuszczają, iż ma się do czynienia z rozgałęzionym spiskiem na życie cara. Policya zarządziła natychmiast cały szereg rewizyi. Władze starają się całe zajście utrzymać w najściślejszej tajemnicy, tak iż nie można nawet dowiedzieć się nazwisk dwóch uwięzionych spiskowców.

— **Turcya.** Żądania Albańczyków. Na odbytem w Cetynii zgromadzeniu przywódców powstańców albańskich, postanowiono wystósować do rządu czarnogórskiego memoryał, obiecując złożyć broń pod następującemi warunkami: 1) Wysoka Porta (rząd turecki) zgodzi się na uznanie wilajetów (obwodów) Skutari, Monastyr Janina i Salonika za terytoryum albańskie. 2) Turcya na tem terytoryum albańskiem wprowadzi język albański do wszystkich urzędów, szkół i kościołów. 3) Dochodów z Albanii po za pewnym procentem na wojsko Turcya będzie używała na cele albańskie. 4) Generał gubernatorami i naczelnikami powiatów będą mianowani Albańczycy. 5) Wojska albańskie tylko na wypadek wojny będą używane po za granicami swego kraju.

Zapomogi dla weteranów.

Parlament w roku bieżącym uchwalił rządowi znacznie większe środki na udzielanie zapomóg weteranom wojennym. W etacie rzeszy na 1911 r. wynaczono 5 milionów marek więcej na zapomogi niż w 1910 r., tak, że na rok 1911 ogółem przeznaczono na weteranów 28,6 milionów marek. Rząd rzeszy wobec tego zwrócił się do rządów krajowych i zawezwał je, aby przepisy wykonawcze udzielaniu wsparć uczestnikom w wojnach stósowali humanitarnie i z wielką względnością. Przepisy wykonawcze rady związkowej dążą bowiem do tego, aby liczbę weteranów, którzy zapomogi mają pobierać, znacznie powiększyć. Główne ułatwienie, które starającym się o zapomogę weteranom rząd rzeszy pragnie zrobić, polega na tem, że powinien dostać wsparcie weteran, który wsparcia potrzebuje. Nie powinno się więc badać, czy weteran jest zdolny jeszcze do jakiej pracy, nie ma być przedewszystkiem już warunkiem uzyskania wsparcia ta okoliczność, że proszący o wsparcie weteran nie może już zarobić trzeciej części tego, co zdrowy robotnik jego zawodu w okolicy jego zamieszkania zarabia. Potrzeba wsparcia wywołana musi być przyczyną nie przejściową, lecz polegać na schorowaniu, starości, niewyleczalnych chorobach lub innych ułomnościach, wskutek których weteran nie może już zarobić sobie na utrzymanie życia przez pracę odpowiednią jego zawodowi i jego siłom. Przy badaniu, jaki dochód jest potrzebny na niezbędne utrzymanie życia, władze nie powinny się czepiać pewnego ściśle oznaczonego dochodu, lecz uwzględniać wszelkie stósunki osobiste weterana, oraz stósunki gospodarcze w okolicy jego zamieszkania panujące. Jako podstawę może służyć ustanowiony dla celów ubezpieczenia od choroby zwyczajny zarobek miejscowy. Przez to władzom rozstrzygającym o udzielaniu wsparć chce się dać możność uwzględniania miejscowych warunków, bo ustanowiony zwyczajny miejscowy zarobek daje do pewnego stopnia wyraz kosztom utrzymania życia w każdej okolicy. Atoli to wskazywanie na miejscowy zwyczajny zarobek nie ma określać granicy dochodu, to znaczy, że i weteran mający taki dochód, jaki wynosi dzienny zwyczajny zarobek może uzyskać wsparcie, jeżeli jest potrzebujący. Przez powiększenie środków na cele zapomóg dla weteranów w roku tym po uwzględnieniu tych, co umrą, 50 do 60 000 weteranów więcej niż dotychczas uzyskają zapomogę.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Tego roku odbędzie się wizytacya z udzielaniem Sakramentu Bierzmowania w Królewcu, jako też w dekanatach: brunsberskim, licperskim i mazurskim.

Chełmińska dyecezya. Wkrótce rozpocznie się budowa nowego kościoła i rozszerzenie plebanii w Nowejcerkwi pod Chojnicami. Na ten cel zmarli bracia księża Sartowscy, pochodzący z tej wsi, testamentem przekazali znaczniejszy fundusz.

Poznań. Ks. Mikołaj Swinarski, pierwszy wikaryusz przy kościele św. Marcina w Poznaniu, otrzymał instytucyą kanoniczną na probostwo w Czarnkowie.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 19 go kwietnia 1911.

— **Ks. proboszcz Kiszporski z Bartęga skarży o obrazę!** W numerze 23 cim »Gazety« zamieściliśmy pod wiadomościami z ruchu przedwyborczego korespondencyą nadesłaną nam przez pewnego czytelnika z parafii bartęgskiej, omawiającą wystąpienie ks. prob. Kiszporskiego w kościele od ołtarza przeciw Gazecie i ruchowi polskiemu na Warmii. Korespondencyą ową, a mianowicie pewnem jej zdaniem czuje się ks. prob. Kiszporski z Bartęga obrażonym i skarży redaktora Gazety o obrazę. Na przesłuchy sądowe zawezwano redaktora Gazety we Wielką Sobotę. Czeka nas więc proces! Widocznie panowie centrowcy nie mogąc zgnieść ducha polskiego na Warmii, a mianowicie znienawidzonej »Gazety Olsztyńskiej« chcą procesami i karami sądowemi podkopywać jej byt. Spodziewamy się, że lud polski na Warmii wobec takiego postępowania naszych przeciwników politycznych tem gromadniej skupiać się będzie pod sztandarem »Gazety« i tem dzielniej stawać będzie w obronie swych najdroższych praw narodowych.

— Drugi proces? Redaktor Gazety otrzymał także we Wielką Sobotę, a więc po ukończeniu pierwszych przesłuchów drugi zapozew przed sędziego na dzień 27 kwietnia. Dotąd nie wiadomo nam o co chodzi, lecz zapewne czeka nas i drugi proces prasowy, boć nieprzyjaciele nasi nie śpią i czekają tylko godziny, w którejby »Gazetę« pogrzebać mogli. Mając jednak za sobą tak licznych i prawych wiarusów i tysiące ludu polsko-warmińskiego, z pogodnem czołem oczekujemy wyniku czekających nas procesów.

— Przypominamy, iż palenie cygar w lesie miejskim jest pod karą zakazane. Wyjątek stanowią place obok restauracyi leśnych. Opuszczając takowe, należy cygaro wygasić.

— Z powiatu. Naczelny prezes Prus Wschodnich zatwierdził posiedziciela Rockla w Jonkowie na wójta tamtejszego okręgu na dalsze 6 lat. — Gospodarz Antoni Kowalewski w Pluskach obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

— Zmiana posiadłości. Przedsiębiorca Sombrutzki sprzedał swój budynek w ulicy Wadęgskiej mistrzowi piekarskiemu p. Gerlitzki za 38000 m. Drugi budynek w tejże ulicy kupił mistrz stolarski p. Bastkowski z Gietrzwałdu za 18000 m. — Fryzyer pan Willmann nabył budynek w ulicy Cesarskiej nr. 37 od kapitalisty p. Hosmanna za 78000 marek.

— Fałszywe pięciomarkówki są znowu w obiegu. Nie można ich prawie odróżnić od prawdziwych. Podrobione te pieniądze noszą znak menniczy J. i liczbę roku 1902, a po największej części na brzegach nie mają napisu. Od kilku dni kursują też podrobione dwumarkówki, które jeszcze mniej można odróżnić od prawdziwych. Podpadają jedynie przez swój tłustawy połysk.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietrzwałd.** (Dom Najśw. Panny Maryi w Gietrzwałdzie na Warmii.) W Gietrzwałdzie, w pow. olsztyńskim, niedaleko sławnego kościoła cudownego na stoku góry spadającej ku rzece Gilbing, wznosi się niedawno tylko zbudowany dom Sióstr Katarzynek, zwany: »Dom Najśw. Panny Maryi« Wybudował go architekt Heitmann z Królewca w stylu gotyckim, w jakim i kościół jest zbudowany. Z swemi trzema piętrami, werandami na południowej stronie i z wystawą od strony wschodniej robi dom wspaniałe wrażenie i stanowi piękną ozdobę na cały świat znanej naszej wioski. Lecz także i wnętrze domu nader praktycznie jest urządzone. Stanąwszy przed 26 mtr. długim wschodnim frontem, nie domyśla się, iż znajduje się w nim 24 pokoi mieszkalnych. W suterynach znajduje się obok obszernej kuchni z spiżarniami ochronka dla dzieci z trzema połączonemi z sobą stancyami. Wyjście ztamtąd prowadzi na dziedziniec, w razie niepogody mogą dzieci swobodnie używać tam powietrza. Po drugiej stronie kuchni są piwnice, pralnia i nieco niżej wbudowana ogrzewalnia. Od wschodniej strony po schodach granitowych wchodzi się głównemi drzwiami do obszernej widnej sieni, z której prowadzą drzwi na prawo do poczekalni i do mieszkalnych pokoi Sióstr, na lewo do pokoi dla chorych, 4 metry wysokich i dobrze przewietrzanych, z których po dwa połączone są z altaną, położoną na południe z wysokiemi oknami do zamykania Od wschodniej strony prowadzi osobne wejście do mieszkań szpitalników i obcych. Po wygodnych schodach wchodzi się do gościnnych pokoi, ztąd roztacza się przepyszny widok na dolinę rzeki Gilbing, oraz na studzienkę, gdzie od domu Sióstr prowadzi nowo założona aleja, dalej na lasek plebański, przez którego drzew gałęzie przebija błyszczące jezioro Rentyńskie. Na nieco wzgórzystych brzegach jeziora wznoszą się ciemne bory. Wnętrzne urządzenie domu jak np. wodociągi, kanalizacya, łaźnie a później może elektryczne oświetlenie, odpowiada najnowszym wymaganiom. Poleca się zatem jako nader przy-

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Niestety! ani myśli!... i to mnie właśnie doprowadza do rozpaczy!

Adwokat lżej odetchnął.

Milczał przez chwilę, nareszcie parsknął śmiechem:

— Wiesz, że cię nie kocha i chcesz oświadczyć się o jej rękę? To logika co się zowie!

— Tak się ojcu mój zamiar wydaje? Szaleństwem, niedorzecznością, co? — spytał syn głosem zdławionym, stając nagle przed nim jak wryty.

— Ależ czemś najniedorzeczniejszem w świecie — potwierdził.

— Otóż przekonam ojca, że ułożyłem wszystko logicznie. Gdybym czekał z prośbą o jej rękę, aż jej serce zapłonie dla mnie miłością wzajemną, mógłbym się nie doczekać wcale czegoś podobnego. Jeżeli zaś wystąpię natychmiast z oświadczynami na seryo, gotowa oddać mi zaraz swoje serce wraz z ręką.

— Nie rozumiem zupełnie twego rozumowania, kochany Oktawie, pomimo, że słuchałem cię z całą uwagą.

— To przecież takie proste, jak dwa a dwa cztery! Najprzód dowiodę jej mojemi oświadczynami, miłości bez granic z mojej strony; podobne dowody rozczulają zawsze kobiety, które widzą się do tego stopnia ubóstwianemi. Powtóre, jej rozsądek, jeżeliby nawet serce milczało, przemówi za mną, podszeptując przychylną odpowiedź. Jestem przecież świetną partyą mój ojcze, dla każdej panny.

— A szczególniej dla takiej, która nie posiada ani złamanego szeląga posagu.

— Ma się rozumieć! Zaręczam ojcu, że mój sposób jest nieomylny.

— Ja zaś bardzo wątpię mój synu, żeby ci się udało. Leonia nie wygląda mi na lekkomyślną trzpiotkę, któraby już tak prędko zapomniała o zmarłym narzeczonym.

— Gdybyśmy nawet przypuścili, że pamięta o nim dotąd, może zapomnieć jutro, pojutrze. Ja więc zapiszę się pierwszy na wszelki wypadek.

Teraz Oktaw przybierał sam ton prawie żartobliwy.

Ojciec wzruszył ponownie ramionami litościwie, jak się zwykło czynić z czemś, do czego nie przywiązujemy większego znaczenia.

— Ha! wystąp zatem z oświadczynami — bąknął adwokat od niechcenia. Przekonasz się, jaką odbierzesz odpowiedź.

— Jeżeliby jednak wypadła po mojej myśli, wszak mogę liczyć na wasze przyzwolenie kochani rodzice?

— Oh! co tego, wcale ci nie przyrzekam, ostrzegam raczej, żebyś się nie łudził nadaremnie.

— Eże! A jeżeli rodzice zobaczą, że od tego związku zależy całe moje szczęście na przyszłość?

— Powtarzam, wystąp z oświadczynami, tylko nas o to nie mięszaj zupełnie — odrzucił ojciec.

Wstał, aby przejść do salonu, gdzie czekała na niego żona. Syn poszedł za nim, nie prowadząc dalej dyskusyi na tym punkcie drażliwym.

* * *

W tym czasie Leonia wróciła wraz z Gastonem z przejażdżki owej Nogent.

Gdy przechodzili koło loży odźwiernej ta ich zatrzymała:

— Jakto? — spytała zdziwiona — pani już powraca! Sądziłam, że nie zobaczę jej aż za tydzień.

— Nigdy przecież o tem nie wspomniałam. Wyjechałam z Paryża tylko na kilka godzin.

— Na kilka godzin? Ależ pani pokojowa wyjechała ze wszystkiemi rzeczami.

— Felicya?!

— Nie inaczej. Naplotła nam żeś pani wyjechała na wieś i ona spieszy za nią z rzeczami

Leonia osłupiała, z obwisłemi ramionami nie była w stanie zdobyć się na odpowiedź. Gaston spojrzał na nią badawczo.

— Proszę, niech panienka raczy wejść do mnie tymczasem — przemówiła odźwierna.

Weszła i usiadła na krzesełku, podsuniętem przez odźwierną.

Co znaczył ten odjazd Felicyi, wyglądający prawie na ucieczkę?

Badał z kolei odźwierną i Gaston. Usłyszał te same szczegóły co i Leonia.

Odźwierna zdjęła klucz ze ściany, wręczając takowy Leonii.

— Oddała mi go Felicya na odjezdnem — tłumaczyła.

— Dziwne, dziwne! — szepnęła Leonia, otrząsając się zwolna z tego nowego, gwałtownego wzruszenia.

— Więcej niż dziwne! — wtrącił Gaston, również tem zaniepokojony.

Nie mogąc zapanować nad ogarniającą go trwogą dodał:

— Nie możesz pani pozostać samą przez noc! A gdybyś czego potrzebowała, jakiejkolwiek pomocy...

— Skoroby panience było czego potrzeba, proszę tylko na mnie zawołać przez okno — wtrąciła odźwierna — słyszę natychmiast i przybiegnę.

— Właśnie o tem myślałam — odpowiedziała Leonia — nie jestem zbyt tchórzliwą. Gdy drzwi dobrze pozamykam, zasnę zupełnie spokojnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jemne miejsce odpoczynku wszystkim pielgrzymom jako też i tym wszystkim, którzy po trudach i mozołach pragną się fizycznie i duchown.e pokrzepić. — Ponieważ liczni pielgrzymi przybywający rok rocznie szczególnie na święta Matki Boskiej do Gietrzwałdu dla wielkiej ciżby z trudnością po bożności swej zadosyć uczynić mogą, zamierza się wybudować halę przy studzieńce i kolonadę na cmentarzu, aby podczas nie pogody pielgrzymi pożądane schronienie tam znaleźć mogli. W kolonadzie zostaną ustawione konfesyonały dla słuchania spowiedzi. Brak jednak dotąd wszelkich środków materyalnych, co tem więcej daje się odczuwać, że na domu Sióstr ciąży dług niezapłacony. Gdyby każdy pielgrzym, chociaż tylko jedyną markę ofiarował, możnaby dług odpłacić, także potrzebne budownie wykonać. Matka Najświętsza szlachetnemu dawcy u tronu Bożego niezawodnie stokrotnie zapłaci. Każdą choćby najmniejszą ofiarę przyjmuje wdzięcznie ks. proboszcz Weichsel w Gietrzwałdzie, pow. olsztyński.

Adres: Pfarrer Weichsel in Dietrichswalde, Ostpreussen.

* **Reszel.** W niedzielę wieczorem zakradli się do sklepu tutejszego kupca p. Meissnera dwaj młodociani złodzieje. Przyłapano ich jednakże na gorącym uczynku i oddano w ręce policyi. Oboje przebywali czas dłuższy w domu poprawy.

* **Ełk.** Na niebezpieczny żart pozwoliło sobie kilku chłopaków szkólnych, których już wyśledzono. Położyli oni na tor kolejowy kilka ciężkich kamieni, aby przypatrzeć się nieszczęściu. Kierownik nie zdołał wczas pociągu zatrzymać, jednakże lokomotywa szczęśliwym trafem odrzuciła kamienie na bok i w części je zmiażdżyła. Po krótkim przystanku pociąg ruszył dalej. Sprawców wykrył pies policyjny.

* **Gołdap.** Wielkie nieszczęście spotkało pewnego kowala, który z dniem 1 kwietnia miał rozpocząć swą nową służbę u pewnego majątkarza. Na dworcu, przy ładowaniu swych rzecz z wagonu na wóz, pomagał mu także jego 14 letni syn. Naraz konie wystraszyły się czegoś i zahaczyły dyszlem o żelazne drzwi wagonu, które uderzyły stojącego w pobliżu chłopca z taką siłą w głowę, że tenże wskutek odniesionego obrażenia zmarł już na drugi dzień.

* **Frydląd.** Tutejszy magistrat ogłosił rozporządzenie, wedle którego osobom, młodszym niż 16 lat i wszystkim uczniom rzemieślniczym zakazane jest palenie tabaki na ulicach i placach miasta, jako też odwiedzanie restauracyi, oberży, cukierni i innych publicznych lokalów, chyba w towarzystwie rodziców i opiekunów. Jest to zakazane pod karą 9 marek a taka kara spotka też szynkarzy, którzy takim młodym osobom tabakę i napoje sprzedawają. — Rozporządzenie podobne przydałoby się również i po innych miastach.

* **W Iławie** utopiło się w drugie święto Wielkanocne dwóch mężczyzn którzy urządzili wycieczkę czołnem na pobliskiem jeziorze. Są to płatniczy wojskowy Löffelbein i słuchacz prawa Salewski. Siedzący w tej samej łodzi pomocnik aptekarski Kahlweiss dopłynął szczęśliwie do brzegu i ocalał. Łódź wywrócił zrywający się nagle wicher.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **W Sztumie** ma stanąć więzienie centralne dla całych Prus Zachodnich. Wkrótce ma też się rozpocząć budowa owego więzienia.

* **Lidzbark.** Starania nasze o załogę wojskową, z której miasteczko nasze spodziewa się mieć znaczne dochody, odniosły skutek. Byli tu już niedawno temu komisarze z ministeryum wojny, aby obrać stósowne miejsce do wybudowania koszar.

* **Malbork.** W ciemności nocnej spadł ze schodów prowadzących do sklepu ratuszowego dorożkarz Schobram i poranił się niebezpiecznie. W bezprzytomnym stanie przewieziono go do lazaretu.

* **Gdańsk.** Strejk w warsztatach okrętowych Schichaua rozszerza się dalej. We wtorek strejkowało 773 robotników zorganizowanych i 48 niezorganizowanych.

* **Gdańsk.** Pojedynek z bardzo błahego powodu odbył się w lesie koło Oliwy w poniedziałek rano. Pewien lekarz dentysta i miernik starli się w niedzielę wieczorem w restauracyi, a ponieważ czupryny były zapruszone, zaczęli się bić po twarzach. W poniedziałek odbył się pojedynek, przy którym miernik przy trzeciej wymianie strzałów ugodzony został w brzuch. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu, gdzie mu drogą operacyi kulę wyjęto, jednakże dotychczas nie odzyskał przytomności, a życiu jego grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo.

* **Grudziądz.** Donosiliśmy swego czasu o napadzie dokonanym rzekomo na pocztę pomiędzy Mlewem a Słupami. Ofiarą tej napaści padł listonosz Tessmer z Mlewa, któremu odebrać miano 900 mk. Później wydało się, że listowy cały napad zmyślił. Obecnie stawał on przed sądem, który skazał go za sprzeniewierzenie na rok więzienia i na przeciąg pięciu lat wykluczono go od sprawowania publicznych urzędów.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Gniewków.** Blacharza Zwierzykowskiego, liczącego lat 30, który pokłócił się z małżonkami Całujakami, ci w swojem mieszkaniu sponiewierali tak okropnie, że niebawem umarł. Zabójców aresztowano. Oboje liczą po lat przeszło 60. Zamordowany przez nich Zwierzykowski był pasierbem żony Całujaka, który jest robotnikiem. Wódka użyta w nadmiernej ilości była powodem tego krwawego zajścia.

* **Gostyń.** W klasztorze naszym popełniono w nocy z 7 na 8 bm. straszne świętokradztwo. Z cudownego obrazu Matki Boskiej ręka świętokradzcy zdarła drogocenną sukienkę i jednę koronę. Sukienka pokryta była drogiemi kamieniami i sznurami pereł. Złodziej prawdopodobnie na noc pozostał w kościele i pozwolił się zamknąć wyjść było mu łatwo. Sprowadzony z Jarocina pies policyjny nie wpadł na trop złodzieja.

Rozmaitości.

Papier. W 1904 r. wynosił wyrób na ziemi 45 milionów centnarów w trzy lata później podwoiła się i wzrasta dalej nieustannie. Większość papieru wyrabia się obecnie z drzewa. Wyrób w roku 1908 zużył około 7,300 000 drzew, co równa się wycięciu lasu o obszarze 2400,000 mórg. Połowa tego przypada na Szwecyę, tak, że tam przy takim samym trybie postępowania za 70 lat zniknęłyby lasy. Celem zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, robiono rozmaite projekty zastąpienia papieru drzewnego. Papier ze szmat wystarcza ledwo na zapotrzebowanie bibuły, bibułek cygaretowych i paru gatunków papieru książkowego Próbowano tedy używać starych lin, bambusa, trzciny cukrowej, liści morowowych. Francya zamyśla o spożytkowaniu trawy ze swych afrykańskich kolonii. Istnieje również projekt powrócenia do papyrusa, który rośnie masowo w Kongo i Sudanie.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 20 kwietnia przed poł. o 9 w Olsztynie drzewo na pożytki i opał z obwodow Szabark i Kudypy.

— W poniedziałek, 24 kwietnia przed poł. o 9 tej w Stawigudzie drzewo do budowli i na opał z nadleśnictwa Łańskipiec.

— We wtorek, 25 kwietnia przed poł. o 9 w Purdzie drzewo na pożytki, do budowli i na opał, oraz gałęzie i tyczki z obwodów Kośno, Mendryny, Mazuchy, Nowawieś i Graszki.

Ceny targowe.

Olsztyn, 13 kwietnia 1911.

Pszenica	—	za centnar	—	9,50—10,50	M.
Żyto	—	„ „	—	6,35—7,25	„
Jęczmień	—	„ „	—	7,50—9,00	„
Owies	—	„ „	—	7,50—9,00	„
Groch żółty	—	„ „	—	9,00—10,00	„
Groch bury	—	„ „	—	— —	„
Kartofle	—	„ „	—	2,80—3,30	„
Słoma prosta	—	„ „	—	2,00—2,50	„
Siano nowe	—	„ „	—	3,50—3,25	„
Wołowina	—	za funt	—	0,65—0,90	„
Wieprzowina		„ „	—	0,65—0,80	„
Skopowina	—	„ „	—	0,75—0,80	„
Masło	—	„ „	—	1,00—1,20	„
Jaja za mędel		„ „	—	0,75—0,85	„

Victoria. Victoria.

zaprowadzone w armii pruskiej, bawarskiej i wirtembergskiej, przez nadzwyczaj lekki bieg i **najlepszy materyał** jaki zużywa się do wyrobu kół Victorii oraz **tanie ceny** przodują one nad innemi.

Kołowiec „Special“ 75 m.

Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacye podpadająco tanio.

Spłaty dozwolone.

M. Peiser,

Olsztyn, ul. Prosta 5.

Polecam

najlepsze centryfugi

od 65—550 marek.

maszyny do masła
maszyny do prania
drylowniki
maszyny do roztrząsania mierzwy
maszyny do torfu
prasy do torfu
pługi, kultywatory od 32 marek
brony, parowniki
maszyny do sieczki
młóckarnie
maszyny do czyszczenia maneże

jako i wszelkie maszyny rólnicze po cenach fabrycznych. Dostawa franko do stacyi kolejowej kupującego. Dogodne warunki spłaty, za gotówkę wysoki rabat.

F. Kłodziński,

skład i handel maszyn rólniczych,

Olsztyn, ul. Koronowa 35.

— Telefon 202. —

Folwark

Małe Rutki pod Pasymem (Klein Rutken per Passenheim) obszaru około 800 mórg, wtem 500 mórg roli, 120 mórg łąki i 200 mórg lasu jest korzystnie z małą zaliczką w całości lub częściowo do nabycia.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel

G. Ritter,

Poznań — Posen.

Swieżo nadeszły:

gips do gnojenia,

kajnit

mąka Thomasa.

Moritz Lachmann,

Rynek 8.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje, systemu Singera

maszyny doszycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.

Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów igieł oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 5.

Otwarcie interesu.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłem dziś na miejscu

Rynek nr. 5, w domu p. Weinberga

skład

żelaza szfabowego, towarów żelaznych, materyałów do budowli, broni sprzętów kuchennych i domowych.

Długuletnie doświadczenie, nabyte w pierwszorzędnych interesach, dostateczne własne środki, jako i rozległe połączenie, umożliwiają mi wszelkim wymaganiom, stawianym interesowi urządzonemu wedle nowoczesnego stylu zadosyć uczynić.

Moim bezustannym staraniem będzie przez rzetelną, skorą i sumienną usługę, prowadzenie tylko najlepszych towarów, po umiarkowanych, lecz stałych cenach, zyskać zaufanie Szan. Odbiorców.

Proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

Z wysokim szacunkiem

Fritz Braun.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).